

Przed nami ligowy hit, który będzie miał zupełnie inne znaczenie dla układu tabeli niż jeszcze niedawno się wydawało. Dwa miesiące temu to Roma grała o najwyższą pulę, a Juventus martwił się o przyszłoroczną Ligę Mistrzów, dziś jest odwrotnie. W niedzielny wieczór dojdzie do potyczki zespołu znajdującego się w głębokim kryzysie z drużyną z najlepszą obecnie formą w Serie A. Dodając do tego Juventus Stadium i dotychczasowe zmagania Spallettiego z zespołem z Turynu, wydaje się, że wynik może być tylko jeden. W piłce jednak zdarzają się rzeczy różne i czasami to Dawid pokonuje na boisku Goliata, a tak dziś wygląda porównanie formy obydwu zespołów.

Niedzielne spotkanie będzie 164 potyczką drużyn w Serie A. 77 z tych meczów wygrał Juventus, a 38-krotnie lepsi byli Giallorossi. Jeśli chodzi o mecze rozegrane w Turynie lepsi są oczywiście gospodarze, którzy triumfowali 52 razy przy zaledwie 8 zwycięstwach Giallorossich. Jeszcze gorzej ma się sytuacja na Juventus Stadium, na którym zespół z Turynu gra od sezonu 2011/2012. Od tej pory Roma tam zawsze przegrywała, cztery razy w Serie A i raz w Coppa Italia. W pierwszych czterech spotkaniach, z Luisem Enrique, Zemanem i Rudim Garcia na ławce zespół dostawał ciężkie lanie. Dopiero w poprzednim sezonie Roma potrafiła się postawić mistrzom Włoch i przegrała 2-3 po kontrowersyjnym sędziowaniu. Złej passy nie udało się jednak przełamać. Na Juventus Stadium zespół Giallorossich strzelił do tej pory trzy i stracił aż siedemnaście goli. Ostatnim, który triumfował w Turynie był Claudio Ranieri. Dokładnie sześć lat temu, 23 stycznia 2010 roku jego Roma wygrała tam 2-1, po bramce Riise w doliczonym czasie gry. Dziesięć miesięcy później trenowanej przez niego Romie udało się wywieźć stamtąd remis. Po raz ostatni w oficjalnym meczu drużyny spotkały się na Stadio Olimpico, w drugiej serii spotkań obecnego sezonu. Giallorossi wygrali 2-1 po golach Dzeko i Pjanica, choć swój udział miał też Szczęsny, który wybronił trudną piłkę w doliczonym czasie gry.

Porażka zespołu z Turynu z Romą nie była przypadkowa. Zespół zaliczył najgorszy start w historii. W pierwszych trzech meczach Turyńczycy zdobyli tylko punkt, remisując u siebie z Chievo. Przed spotkaniem z Romą, na inaugurację ligi, przegrali z kolei z Udinese. Pierwsza wygrana w Serie A przyszła w czwartej serii spotkań, gdy zespół Allegriego ograł na wyjeździe Genoę. To nie dało jednak wiele. Trzy dni później Bianconeri zremisowali u siebie z Frosinone, aby następnie przegrać z Napoli. Juventus miał tym samym na koncie pięć punktów i zajmował piętnaste miejsce w tabeli, ze stratą dziesięciu oczek do Fiorentiny i Interu i sześciu do Romy. Nie lepiej było dalej. Co prawda drużyna zdobyła siedem punktów w czterech meczach, ale porażka z Sassuolo i remis z Interem nie były na pewno szczytem marzeń. W przeciwieństwie do Serie A zespół spisywał się za to świetnie w Lidze Mistrzów. Po dziesiątej kolejce Juventus miał na koncie tylko 12 punktów i zajmował 12 miejsce w tabeli. Co jednak najważniejsze, zespół Allegriego tracił do liderującej

wówczas Romy aż 11 oczek. Następne w tabeli Napoli, Fiorentina i Inter miały dziewięć punktów więcej. Choć byliśmy nadal w początkowej fazie sezonu, wydawało się, że drużynie Juventusu będzie bardzo ciężko zakończyć sezon w pierwszej trójce i awansować do Ligi Mistrzów.

Dziś, dziesięć kolejek potem, zespół z Turynu jest już drugi z zaledwie dwoma oczkami straty do prowadzącego Napoli. Sytuacja w zespole Bianconerich zmieniła się jak w kalejdoskopie. Szarża ku górnym rejonom tabeli rozpoczęła się 31 października, gdy Juventus ograł w derbach Torino. Od tej pory na zespół Allegriego nie było w lidze mocnych. Empoli, Milan, Palermo, Lazio, Fiorentina i Carpi w listopadzie i grudniu oraz Verona, Sampdoria i Udinese w styczniu musiały uznać wyższość aktualnych mistrzów Włoch. W dziesięciu kolejnych meczach zespół z Turynu zdobył komplet, 30 punktów i z 11 oczek straty do Romy wypracował 7 punktów przewagi. Z prostych wyliczeń wynika zatem, że Giallorossi ugrali w ostatnich 10 meczach 12 oczek czyli identycznie jak Bianconeri w pierwszych 10 meczach sezonu. I tak skazywany na porażkę Juventus stał się ponownie głównym kandydatem do wygrania scudetto. Patrząc na to, co dzieje się dziś w Serie A wydaje się, że jedyną przeszkodą na drodze do celu może być Napoli, choć przy tak rozpędzonym Juventusie „igrzyska” mogą okazać się zamknięte już po kolejnych dziesięciu meczach. Od listopada zespół z Turynu odniósł łącznie 13 zwycięstw, gdyż triumfował też nad Torino i Lazio w Pucharze Włoch oraz nad Manchesterem City w Lidze Mistrzów. Jedyne straty ponieśli w tym czasie Bianconeri jedynie w Champions League, gdzie zremisowali z Borussią Moenchengladbach i przegrali z Sevillą, mając jednak awans do kolejnej rundy. Wracając do Serie A, rywali straszą też statystyki bramkowe zespołu z Turynu. Podopieczni Allegriego zdobyli w ostatnich 10 meczach 26 bramek i stracili tylko 6 goli. Na własnym boisku w lidze zespół Juventusu może się pochwalić serią 6 wygranych z kolei, co jest świetnym wynikiem, biorąc pod uwagę, że w pierwszych trzech meczach na Juventus Stadium Bianconeri ugrali tylko dwa oczka. Nowy stadion zespołu jest twierdzą praktycznie nie do zdobycia, o czym przekonali się na własnej skórze Giallorossi. Na Juventus Stadium gospodarze odnieśli do tej pory, w oficjalnych meczach, 88 zwycięstw, 23 remisy i ponieśli 5 porażek, w tym z Udinese na starcie tego sezonu (bilans goli: 266-70!).

Co może przeciwstawić rozpędzonemu rywalowi Roma? Jedynym lekiem może być niekonwencjonalny pomysł Spallettiego na ustawienie zespołu. Trener Giallorossich nie ma jednak najlepszych wspomnień z pojedynków w zespole z Turynu. W karierze mierzył się z nim 20 razy i odniósł tylko jedno zwycięstwo, do tego nie w Serie A, a Coppa Italia. Poza tym poniósł aż 16 porażek, w tym tą, po której zdecydował się opuścić Romę po nieco ponad czterech latach przygody. Tamten zespół przeżywał z trenerem z Certaldo kryzys w sezonie 2008/2009 i od kryzysu rozpoczęły się też rozgrywki 2009/2010. Kryzys przeżywa też obecna Roma, którą

przejął Spalletti półtora tygodnia temu. Nowy trener nie zaczął najlepiej swoje drugiej przygody z zespołem Giallorossich, zaledwie remisując na własnym boisku ze skazaną na spadek Veroną. Historycznie wynik ten nie musi dziwić, gdyż również podczas jego pierwszej przygody z Romą zespół gubił punkty z drużynami, które potem spadały. Wówczas jednak były to wielkie niespodzianki, zaskoczenia, przypadki, tym razem jest inaczej. Giallorossi bowiem znajdują się w słabej formie i jeśli chcą się liczyć w walce o cokolwiek, to takie spotkania muszą po prostu wygrywać.

Dziś cztery punkty więcej, które Roma straciła w dwóch meczach z samym outsiderem ligi, dawałyby czwarte miejsce w tabeli, tuż za plecami Interu i z kontakt z Juventusem, który wyprzedza Giallorossich aż o siedem oczek. Niedzielny mecz będzie więc dla Romy ostatnim dzwonkiem, jeśli chodzi o chęć walki o drugie miejsce i bezpośredni awans do Ligi Mistrzów, choć według większości ekspertów, Giallorossi są już wyeliminowani z gry o pierwsze dwie pozycje i muszą się dziś martwić o najniższy stopień podium i grę w eliminacjach Champions League. Trudno się nie zgodzić, gdy zespół gra tak fatalnie, a pierwsza dwójka zalicza świetne wyniki. Istnieje dziś więcej przesłanek, że strata do Napoli i Juventusowi się powiększy, aniżeli się zmniejszy. Wydaje się więc, że w dzisiejszej sytuacji celem numer jeden jest atakowanie trzeciego miejsca, gdy Fiorentina przeplata wygrane z porażkami, a Inter zaczyna łapać zadyszkę. Po wielkich inwestycjach z latami, nie tylko w same transfery, ale też zarobki piłkarzy, zapowiedziach, a także zmianie trenera, która ma przynieść polepszenie, znalezienie się poza trzecim miejscem będzie większą katastrofą niż dwa stracone lata z Enrique i Zemanem.

Forma Juventusu:

20.01.2016, 1/4 Coppa Italia: Lazio – JUVENTUS **0-1** (Lichsteiner)

17.01.2016, 20 kolejka Serie A: Udinese – JUVENTUS **0-4** (Dybala **x2**, Khedira, Alex Sandro)

09.01.2016, 19 kolejka Serie A: Sampdoria – JUVENTUS **1-2** (Pogba, Khedira)

06.01.2016, 18 kolejka Serie A: JUVENTUS – Verona **3-0** (Dybala, Bonucci, Zaza)

20.12.2015, 17 kolejka Serie A: Carpi – JUVENTUS **2-3** (Mandzukic **x2**, Pogba)

Forma Romy:

17.01.2016, 20 kolejka Serie A: ROMA - Verona 1-1 (Nainggolan)

09.01.2016, 19 kolejka Serie A: ROMA - Milan 1-1 (Ruediger)

06.01.2016, 18 kolejka Serie A: Chievo - ROMA 3-3 (Sadiq, Florenzi, Falque)

20.12.2015, 17 kolejka Serie A: ROMA - Genoa **2-0** (Florenzi, Sadiq)

16.12.2015, 1/8 Coppa Italia: ROMA - Spezia 0-0, k:2-4

4-2-3-1 lub 3-5-2 (3-4-1-2), któreś z tych, diametralnie innych ustawień, powinniśmy zobaczyć w niedzielnym meczu z wiceliderem tabeli. W meczu z Veroną Giallorossi rozpoczęli właśnie od tej pierwszej taktyki, aby przejść po dwudziestu minutach do gry trójką z tyłu. Tak zdecydował w trakcie meczu Spalletti, w oparciu o to, jak był ustawiony przeciwnik. Dziś większość mediów twierdzi, że Roma przeciwstawi Juventusowi mniej więcej takie same ustawienie, jakim gra rywal, a więc z trójką graczy w defensywie. Przy słabej formie Castana, który nie przeszedł pomyślnie testu z Veroną, do środka defensywy powinien zostać przesunięty De Rossi, a jego miejsce w środku pola zajmie Vainqueur. Przy 4-2-3-1 zobaczymy zapewne niemal te same personalia, co w pojedynku z Veroną. Do zmiany dojdzie jedynie na środku obrony, gdzie Ruediger zastąpi Castana. Spalletti nie skorzysta ponownie z usług Maiconi i Gervinho. W zespole gospodarzy do gry powinien wrócić Barzagli. Po dwóch meczach występów Alexa Sandro, na lewej stronie powinien pojawić się Evra. Na środek ataku wracają Dybala i Mandzukic, którzy w meczu pucharowym z Lazio zagraли łącznie jedenaście minut.

Przypuszczalny skład Juventus:

Buffon

Barzagli Bonucci Chiellini

Lichsteiner Khedira Marchisio Pogba Evra

Dybala Mandzukic

Kontuzjowani: Pereyra, Lemina

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Evra

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęśny

Manolas De Rossi Ruediger

Florenzi Pjanic Vainqueur Digne

Nainggolan

Salah Dzeko

Kontuzjowani: Strootman, Ucan, Gervinho, Maicon

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Digne, Manolas

Poza kadrą: Doumbia

Spotkanie poprowadzi **Luca Banti**, który sędziował w tym sezonie przegrany 1-2 mecz Romy z Sampdorią. Ogółem Giallorossi wygrali 14 meczów prowadzonych przez tego arbitra, 5 zremisowali i 4 przegrali. Jeśli chodzi o bilans Juventusu, składa się na niego 14 zwycięstw, 4 remisy i 2 porażki. W tym sezonie Turyńczycy pokonali 2-0 Lazio w meczu prowadzonym przez Bantiego.

Ostatnie pojedynki zespołów:

30.05.2015 ROMA – Juventus 2-1 (Pjanic, Dzeko – Dybala)

02.03.2015 ROMA – Juventus 1- 1 (Keita – Tevez)

05.10.2014 Juventus – ROMA 3-2 (Tevez **x2**, Bonucci – Totti, Iturbe)

11.05.2014 ROMA – Juventus 0-1 (Osvaldo)

21.01.2014 ROMA – Juventus 1-0 (Gervinho)*

* Coppa Italia

Autor: abruzzi